

Sygn. akt I ACa 156/16

I ACz 226/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Marek Boniecki
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. P.

przeciwko D. C.

o ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 11 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 1037/14, a nadto zażalenia pozwanej na postanowienie zawarte w punkcie II powyższego wyroku

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. ustala nieważność umowy sprzedaży udziałów spółki „(...) Spółka z o.o. w N. zawartej w N. w dniu 29 września 2011 r. pomiędzy C. P. a D. C. z podpisami notarialnie poświadczonymi przez notariuszem M. B.;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. znosi wzajemnie koszty procesu;

IV. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata M. P. (1) kwotę 8.856 zł (osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć złotych), w tym 1.656 zł podatku od towarów i usług – tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.”;

2. **oddala apelację w pozostałym zakresie oraz zażalenie w całości;**
3. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;**
4. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata M. P. (1) kwotę 6.642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote), w tym 1.242 zł podatku od towarów i usług – tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Marek Boniecki SSA Wojciech Kościołek SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn.. akt I A Ca 156/16

UZASADNIENIE

Powód G. P. domagał się ustalenia nieważności czynności prawnej - umowy sprzedaży udziałów zawartej w N. w dniu 29 września 2011 r. pomiędzy C. P., a pozwaną D. C. przed notariuszem M. B. z uwagi na jej pozorność oraz ustalenia, że umowa darowizny ukryta pod tą umową również jest nieważna.

Pozwana D. C. (k. 71-72) wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania.

W motywach orzeczenia wskazał Sąd Okręgowy na następujące fakty;

Pozwana D. C. i C. P. poznali się w 1997 r. W 1999 r. ze związku pozwanej z C. P. urodziła się córka A. P. (1).

C. P. wraz z J. W. pracowali w N. i zarobione tam pieniądze inwestowali w (...) sp. z o.o. w N. (dalej spółka), której byli udziałowcami. Oprócz C. P. i J. W. współnikiem spółki był także M. P. (2). Spółka powstała w 1997 lub 1998 r., a w 2001 r. została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego.

Pozwana pojawiła się w spółce w 2007 r. Początkowo pracowała jako sekretarka w biurze, następnie wraz z księgową, a potem zajmowała się zamówieniami publicznymi.

W 2007 r. powód G. P. był jeszcze pracownikiem spółki, ale z uwagi na nie najlepsze relacje z C. P., który był jego ojcem, odszedł ze spółki. W tamtym czasie w skład majątku spółki wchodziły nieruchomości. Baza spółki znajdowała się przy ul. (...) w N.. Na terenie bazy był budynek, który spółka wynajmowała innej firmie.

Po odejściu powoda ze spółki jego relacje z ojcem poprawiły się.

W dniu 03 września 2009 r. C. P. nabył od J. W. 160 udziałów w spółce za kwotę 160.000,00 zł i od M. P. (2) 10 udziałów w spółce za kwotę 10.000,00 zł.

J. W. otrzymał cenę sprzedaży udziałów, którą przeznaczył na spłatę zadłużenia.

W latach 2007 - 2009 spółka miała się dobrze i jej kondycja była niezła. Miała zaplecze i dużo sprzętu, który był jej własnością. W 2009 r. w działalności spółki zaczęły pojawiać się problemy. Były prace, które nie przynosiły zysku. C. P. w celu kontynuowania działalności ratował się kredytami, które po zakończeniu danej pracy były spłacane przez spółkę.

Początkiem 2011 r. C. P. zachorował. W maju 2011 r. miał pierwszą operację, następnie w lipcu miał zespalaną rękę. W sierpniu 2011 r. usunięto mu nerkę. Po tej operacji doszedł do siebie i czuł się dobrze. Do marca 2012 r. C. P. normalnie funkcjonował, ale zdawał sobie sprawę z tego, że nie jest w stanie wszystkim zarządzać.

W dniu 29 września 2011 r. C. P. sprzedał pozwanej D. C. 460 udziałów w Przedsiębiorstwie (...) sp. z o.o. w N.. C. P. był jedynym wspólnikiem tej spółki i posiadał 460 udziałów w spółce. Udziały posiadały wartość nominalną 1.000,00 zł każdy.

C. P. sprzedał pozwanej posiadane udziały za cenę w kwocie 200.000,00 zł. W umowie sprzedaży C. P. potwierdził odbiór ceny sprzedaży. Umowa sprzedaży udziałów została zawarta w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonym przez notariusza M. B. z Kancelarii Notarialnej w N. przy ul. (...).

Pozwana uzyskała środki pieniężne na zapłatę ceny za udziały na podstawie umowy pożyczki zawartej ze swoim bratem P. C. w dniu 08 września 2011 r. C. P. proponował P. C., aby ten kupił od niego udziały w spółce, ponieważ spółka miała problemy finansowe, a nadto był chory. P. C. nie był jednak zainteresowany nabyciem tych udziałów, ale zaproponował pozwanej, że może jej pożyczyć pieniądze na ten cel.

Pozwana zwróciła dotychczas z tej pożyczki $\frac{3}{4}$ jej wartości.

Umowa pożyczki została zgłoszona do urzędu skarbowego dopiero po złożeniu zeznań przez P. C. w niniejszej sprawie.

W wyniku sprzedaży udziałów pozwana stała się jedynym wspólnikiem spółki. Objęła również funkcję prezesa zarządu spółki i kontynuowała prowadzoną przez nią działalność. W tym czasie sytuacja spółki nie była zbyt ciekawa. Spółka zaciągnęła kredyt, który nie był spłacany, nadto miała zawarte umowy leasingu dotyczące sprzętu, które również nie były regulowane. Spółka zalegała także z zapłatą podatku od nieruchomości.

W grudniu 2011 r. miał miejsce odbiór robót z przetargu na kwotę 900.000,00 zł. Na początku 2012 r. sprzedana została nieruchomość stanowiąca tzw. Bar (...). Rodzice pozwanej odkupili prawo własności tej nieruchomości od osób, które nabyły to prawo od spółki.

Przed śmiercią C. P. podarował powodowi kwotę 90.000,00 zł.

C. P. zmarł 22 lipca 2012 r. w K.. Spadek po nim nabyły na podstawie ustawy dzieci spadkodawcy:

- A. P. (2),
- G. P. (powód),
- M. P. (2),
- A. P. (1) - po $\frac{1}{4}$ części każde z nich.

W skład majątku spadkowego po zmarłym C. P. weszło własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w N..

Powód wraz z rodzeństwem jest obecnie współwłaścicielem tego mieszkania. Jest ono obciążone hipoteką umowną zwykłą w kwocie 200.000,00 zł i hipoteką umowną kaucyjną w kwocie 100.000,00 zł ustanowionymi na rzecz (...) Banku (...) S.A. Oddział 1 w N. jako zabezpieczenie spłaty kredytu udzielonego na podstawie umowy z 20 kwietnia 2010 r. z terminem spłaty do 15 kwietnia 2024 r.

Uchwałą Zarządu nr(...) z 10 czerwca 2014 r. Zarząd (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w N. dokonał podziału mieszkania przy ul. (...) na trzy samodzielne lokale o numerach (...).

Do chwili obecnej nie została zniesiona współwłasność tego mieszkania. Koszty geodety poniosła pozwana.

Po śmierci C. P. pozwana w dalszym ciągu zarządzała spółką, która kontynuowała działalność gospodarczą. Spółka startowała w przetargach ale nie miała szans na to, aby je wygrać. Udało się jej wygrać tylko jeden przetarg. Miesięczny koszt działalności spółki wynosił około 20.000,00 zł. Ze środków uzyskanych z prowadzonej bieżącej działalnością spółka w 2013 r. spłaciła leasingi.

W dniu 16 czerwca 2014 r. na podstawie uchwały pozwanej jako jedynego wspólnika spółki spółka została postawiona w stan likwidacji. Pozwana została likwidatorem spółki.

Bazę przy ul. (...) pozwana sprzedała za kwotę 900.000,00 zł. Pozwana spłaciła wszystkie długi spółki. Spłaca również kredyt w związku, z którym obciążone zostało mieszkanie przy ul. (...). Maszyny należące do spółki nie zostały jeszcze sprzedane.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie powołanych dowodów z dokumentów, które były spójne, wzajemnie się uzupełniały i dlatego też Sąd w całości ocenił je jako wiarygodne. Dowody te nie były też kwestionowane przez żadną ze stron niniejszego postępowania. Pozwoliły one na pełniejszą weryfikację twierdzeń stron odnośnie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności i dlatego też Sąd w całości się na nich oparł dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego. Sąd nie oparł się na dokumentach w postaci wyciągów z kont bilansowych spółki, ponieważ zostały one przedstawione przez pozwaną w formie wydruków, które nie zostały przez nikogo podpisane, a zatem nie można było uznać ich nawet za dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c.

Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy oparł się również na zeznaniach świadków P. C. i częściowo J. W.. Sąd Okręgowy w całości ocenił jako wiarygodne zeznania P. C., ponieważ były one rzeczowe, logiczne, pozbawione sprzeczności, a także korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Dokonując takiej oceny zeznań tego świadka Sąd I instancji miał również na względzie to, że wypowiadał się on jedynie w granicach posiadanych w sprawie wiadomości. Zdaniem Sądu meriti zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył żadnych podstaw do podważenia wiarygodności zeznań tego świadka.

Sąd I instancji w zasadzie ocenił także jako wiarygodne zeznania świadka J. W.. Świadek ten również wypowiadał się w granicach posiadanych w sprawie informacji, potwierdził, że po sprzedaży udziałów pozwana kontynuowała działalność, nie posiadał jednak istotnych wiadomości co do kondycji spółki w dacie sprzedaży udziałów. Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka jedynie w tej części, w której zeznał on, że w 2012 r., a więc już po sprzedaży udziałów C. P. pytał się go o to co zrobią ze spółką. W ocenie Sądu Okręgowego skoro w dacie tej rozmowy udziały były już zbyt trudno przyjąć, aby C. P. chciał ze świadkiem decydować o dalszych losach spółki, tym bardziej, że jak ustalono w 2009 r. odkupił od świadka udziały posiadane w spółce.

Sąd I instancji w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy ocenił jako wiarygodne zeznania stron. Nawet jeśli zeznania powoda miały emocjonalny charakter to i tak przedstawiane przez niego informacje dotyczyły okresu albo gdy jeszcze pracował w spółce, albo okresu kiedy nie posiadał już istotnych informacji dotyczących tego co dzieje się w spółce. Powód potwierdził przy tym fakt otrzymania od ojca kwoty 90.000,00 zł, wiarygodnie przedstawił też sytuację związaną z mieszkaniem odziedziczonym po ojcu. Zdaniem Sądu także w sytuacji, gdy relacje powoda z ojcem poprawiły się trudno przyjąć, że C. P. miał obowiązek informowania syna o tym, co zamierza zrobić czy już zrobił ze spółką. Podobnie rzecz ma się z pozostałym rodzeństwem powoda, w tym bratem M., którego udziały również wcześniej zostały odkupione przez C. P..

W związku z cofnięciem przez powoda wniosków o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków M. (...) Sąd pominął dowód z zeznań tych świadków.

Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczność na jaki cel C. P. przeznaczył środki uzyskane ze sprzedaży udziałów pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, stąd też Sąd nie czynił szczegółowych ustaleń w tym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego powód posiada interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy sprzedaży udziałów z 29 września 2011 r. Pomimo to powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, ponieważ powód nie wykazał

pozorności przedmiotowej umowy. Zgodnie z regułami rozkładu ciężaru dowodu, to na powódzie spoczywał obowiązek wykazania pozorności tej czynności prawnej (art. 6 k.c.), ponieważ to właśnie powód wywodził z tego skutki prawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie zaoferował Sądowi żadnego dowodu na okoliczność pozorności umowy z 29 września 2011 r. Z drugiej strony pozwana poprzez przedłożenie dokumentu umowy pożyczki oraz powołanie zeznań brata, który udzielił jej pożyczki na poczet ceny nabycia udziałów obaliła twierdzenia powoda, iż nie została uiszczona cena za nabyte udziały. Powód nie przeprowadził też żadnego stanowczego dowodu na okoliczność pozorności mającej wynikać z zaniżonej ceny za zbyt udziały w spółce. Zeznania świadka J. W. nie są kompletne. Pozwana wskazała, że sprzęty spółki o ile były wartościowe, o tyle były nabyte w drodze umów leasingu, które nie były w dacie zawarcia umowy sprzedaży udziałów spłacone, a jak ustalono ich spłata trwała do 2013 r.

Nadto w ocenie Sądu Okręgowego - powód nie przeprowadził ostatecznie dowodu, który miałby potwierdzać wersję o pozorności umowy, kryjącej w rzeczywistości darowiznę.

Zdaniem Sądu I instancji nawet w przypadku ustalenia, że umowa zbycia udziałów była pozorna, brak jest podstaw do podważenia ważności ukrytej pod nią dyssymulowanej umowy darowizny tych udziałów. Na okoliczność nieważności umowy darowizny udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, w której majątku były m.in. nieruchomości powód odwołał się do uchwały SN z 09 grudnia 2011 r. III CZP 79/11, w której wskazano, że nieważna jest umowa darowizny nieruchomości ukryta pod pozorną umową sprzedaży tej nieruchomości (OSNC 2012/6/74, LEX nr 1099261, OSP 2012/7-8/77, OSP 2013/3/30, Biul.SN 2011/12/7).

Sąd Okręgowy zauważył oceniając umowę stron przez pryzmat art. 890 k.c., że umowa, której ważność podważał powód dotyczyła zbycia udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Kodeks spółek handlowych w art. 180 stanowi, że zbycie udziału powinno być dokonane w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi. Kwestionowana przez powoda umowa w takiej właśnie formie została dokonana. Umowa ta nie dotyczyła nieruchomości, które wchodziły w skład majątku spółki, lecz udziałów należących do zmarłego ojca powoda. Wskazał, że udział jest określoną kwotowo i wyrażoną cyfrą określoną częścią kapitału zakładowego, która musi mieć określoną wartość i nie powinna być wyrażona w ułamku. Udział w powyższym znaczeniu nie jest bezpośrednio desygnatem substratu majątkowego. Skoro na pokrycie udziałów wnoszą wkłady, to w tym znaczeniu możemy mówić o udziałach kapitałowych (zob. A. Szajkowski, M. Tarska, Kodeks, 2005, t. II, s. 36). Od pojęcia przedstawionego powyżej (udział jako część kapitału zakładowego i udział jako odpowiadająca wartości wkładu wielkość) można mówić też o udziale w spółce, przez co rozumieć należy ogół praw i obowiązków wspólnika, które wynikają z przepisów kodeksu spółek handlowych i umowy spółki (A. Kidyba, Prawo handlowe, op. cit., s. 305; zob. również P. Zdanikowski, Prawo udziałowe w spółce z o.o., Warszawa 2011, s. 109 i n.). Tak rozumiany udział w spółce wiąże się bezpośrednio z udziałem kapitałowym rozumianym jako określona wartość ekonomiczna będąca częścią kapitału zakładowego, odpowiadająca zadeklarowanej przez wspólnika w aktach o zawiązaniu spółki wartości wkładu (A. Szajkowski, M. Tarska, Kodeks, 2005, t. II, s. 36). Udział rozumiany jest również jako prawo podmiotowe wspólnika (zob. szerzej W. Popiołek, Prawa podmiotowe uczestników spółek handlowych, Mon. Prawn. 2015, nr 7, dodatek specjalny, s. 19 i n., który wskazuje, że jest to prawo majątkowe o charakterze względnym, zbywalne i dziedziczne). Wartość nominalna udziałów jest odwzorowana w umowie spółki i bilansie. Od wartości nominalnej udziału należy odróżnić wartość bilansową (por. art. 199 § 2 k.s.h.). Wartość nominalna jest odzwierciedleniem wartości wkładów wnoszonych do spółki, podczas gdy wartość bilansowa wynika ze stanu majątku (wkład oraz zysk) wykazanego w sprawozdaniu majątkowym. Od wartości nominalnej i księgowej należy odróżnić wartość rynkową, tj. taką, jaką wspólnik może otrzymać od nabywcy. Ponadto kodeks spółek handlowych operuje pojęciem wartości rzeczywistej (art. 266 § 3 k.s.h.). Wartość ta (podobnie jak wartość rynkowa) może być wyznaczona przy wykonywaniu wyceny majątku przez biegłych. (Andrzej Kidyba Komentarz aktualizowany do art.152 Kodeksu spółek handlowych).

Zdaniem Sądu Okręgowego - pojęcie udziału należy przy tym odróżnić od pojęcia przedsiębiorstwa z art. 55¹ k.c. jako zorganizowanego zespołu składników przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, a obejmującego także m.in. prawo własności nieruchomości. Z przedsiębiorstwem związane są wymogi dotyczące formy jego zbycia wyartykułowane w art.75¹ k.c., tj. forma pisemna z podpisami notarialnie poświadczonymi dla m.in. zbycia (§ 1), przy

czyż zachować należy formę wymaganą dla zbycia nieruchomości (§ 4 w zw. z art. 158 k.c.), czyli akt notarialny, jeżeli stanowi ona składnik przedsiębiorstwa.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy – w ocenie Sądu Okręgowego - umowa dotyczyła udziałów w spółce z o.o., nie zaś nieruchomości, ani też przedsiębiorstwa, czyli zespołu składników majątkowych i niemajątkowych. Forma dotycząca zbycia nieruchomości ma charakter szczególny, wyjątkowy, a jako taka nie może być interpretowana rozszerzająco (*exceptiones non sunt extendendae*). Podążanie tropem rozumowania powoda doprowadziłoby do interpretacji *contra legem*, bowiem należałoby przyjąć, że każde zbycie udziałów w spółce, w skład przedsiębiorstwa której wchodzi nieruchomość należałoby zastosować formę aktu notarialnego. Tymczasem art. 180 k.s.h. traktujący o formie właściwej dla zbycia udziałów, nie zawiera odpowiednika § 4 art. 75¹ k.c., zgodnie z którym przepis ten nie uchybia przepisom o formie czynności prawnych dotyczących nieruchomości.

Jak ustalono umowa została zawarta w formie adekwatnej do zbycia udziałów, udziały zostały przekazane, a zatem wymogi ważności umowy darowizny z art. 890 k.c. zostały dopełnione. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do ewentualnego uznania za nieważną umowy darowizny, jeżeliby uznać, że taka została ukryta pod pozorną umową sprzedaży udziałów.

W konsekwencji powództwo o ustalenie nieważności pozornej umowy sprzedaży udziałów przy zastosowaniu art. 189 k.p.c. w zw. z art. 83 k.c. oraz ukrytej pod nią umowy darowizny na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 890 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie i jako takie zostało oddalone.

Apelację od wyroku złożył powód, zaś zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w wyroku złożyła pozwana.

Zaskarżając wyrok w całości powód zarzucił;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. , które miało wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia przez * sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i nasuwające zastrzeżenia z punktu logicznego rozumowania przyjęcie przez Sąd I instancji, że w sytuacji w której relacje między powodem a jego ojcem poprawiły się, to trudno przyjąć, że ojciec miał obowiązek poinformowania powoda o tym, co zamierza zrobić czy już zrobił ze spółką podczas gdy w przypadku dobrych relacji rodzinnych zasadnym było oczekiwać przez powoda poinformowanie go przez ojca o dokonanych zamierzeniach finansowych zwłaszcza, że u ojca powoda zdiagnozowano chorobę nowotworową;

* sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego przyjęcie, że zmarły potrzebował pieniędzy na leczenie;

* odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka J. W. w części w jakiej świadek ten powołuje się na rozmowę z ojcem powoda jaka miała miejsce w 2012r.;

* uznanie z wiarygodne zeznań pozwanej w części dotyczącej kondycji finansowej spółki w chwili sprzedaży udziałów, w sytuacji gdy pozwana żadnych dowodów na tę okoliczność nie przedstawiła;

* uznanie za wiarygodne zeznań pozwanej i jej brata P. C. odnośnie zawarcia umowy pożyczki na kwotę 200 000 zł w sytuacji, w której przedmiot pożyczki nie został zgłoszony do właściwego Urzędu Skarbowego, a nadto świadek ów nie zgłosił przekraczając granicę właściwym organom przywóz środków płatniczych, co narusza prawo dewizowe, a zatem zasadnym jest wniosek, że umowa pożyczki została sporządzona jedynie na potrzeby niniejszego postępowania;

- naruszenie art. 180 k.s.h. poprzez jego niezastosowanie.

Na tych podstawach domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa ewentualnie uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację zważył Sąd Apelacyjny co następuje;

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie, a to w zakresie w jakim dotyczy nieważności umowy sprzedaży udziałów (art. 386 § 1 k.p.c.). W zakresie w jakim łączy się z umową dysymulowaną darowizny jest bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

Podstawą materialną roszczenia powoda jest druga postać pozorności czynności prawnej (zdanie drugie art. 83 § 1 k.c.), która dotyczy sytuacji, gdy strony dokonują czynności prawnej pozornej w celu ukrycia innej czynności prawnej (dysymulowanej), której skutki prawne rzeczywiście chcą wywołać.

Podstawa faktyczna roszczenia powoda oparta jest bowiem na twierdzeniu, że pozwana nie dysponowała kwotą 200 000 zł za którą miała nabyć prawa do udziałów w spółce na podstawie opisanej umowy, zaś ojciec powoda nigdy nie dokonałby „sprzedaży firmy” za tak symboliczną kwotę zwłaszcza, że w dacie sporządzania umowy jej wartość przekraczała kwotę 1 000 000 zł i to w warunkach, w których ojciec powoda mimo dobrych relacji z powodem nigdy nie informował go o zamiarze zbycia udziałów w spółce.

Okoliczności te wskazywać mają na brak racjonalnych podstaw faktycznych dla dokonania opisanej umowy sprzedaży, skoro pozwana nie dysponowała odpowiednimi środkami dla pokrycia zaniżonej ceny, a zmarły ojciec powoda nie zamierzał dokonywać sprzedaży, zaś faktyczny cel umowy zmierzał do usunięcia majątku ze spadku.

Tak określone ramy przedmiotowe powództwa – uzupełnione stanowiskiem pozwanej wyjaśniającej kwestie posiadania środków na nabycie udziałów oraz potrzebę posiadania środków przez ojca powoda a partnera życiowego pozwanej – są prawnie doniosłe jedynie w wypadku niewykazania przez pozwaną pierwszej z podnoszonej przez nią okoliczności, a to pozyskania środków na zakup udziałów od brata. Jest przy tym oczywiste, że do sytuacji tej dojdzie jedynie w wypadku ustalenia nieważności z uwagi na pozorność tej czynności (pożyczki), z tym, że z przyczyn wskazanych w zdaniu pierwszym art. 83 § 1 k.c. (jako pozbawionej rzeczywistej causy). Ocena ta nie zamykała wszakże rozważań w sprawie, skoro przedmiotem oceny przy uznaniu pozorności pożyczki i sprzedaży było rozważenie czy nie zachodzi w sprawie nieważność czynności ukrytej w postaci darowizny (jako formy zbycia) udziałów w spółce.

Już w tym miejscu należy wskazać, że ustawodawca nie rozstrzygnął kwestii ważności czynności dysymulowanej w sposób jednoznaczny. Art. 83 § 1 zdanie drugie in fine k.c. stwierdza jedynie, że ważność czynności dysymulowanej należy oceniać według właściwości tej czynności. W praktyce oznacza to, że czynność taka w pewnych sytuacjach może być ważna, w pewnych zaś nieważna. Proces badania wymaga wyjaśnienia kilku okoliczności.

Po pierwsze, należy sprawdzić, czy oświadczenia woli wchodzące w skład czynności prawnej spełniają wymagania z art. 60 k.c.

Po drugie należy ustalić, jaki rodzaj czynności prawnej został ukryty pod czynnością symulowaną, a dalej czy spełnione są wymogi dla danego typu czynności prawnej, w szczególności wymogi co do formy.

Jeżeli wszystkie te wymagania są spełnione, to czynność prawna dysymulowana jest ważna; jeżeli zaś brakuje któregośkolwiek z tych elementów, można mówić albo o nieważności czynności prawnej w całości, albo o jej nieważności w części.

W tym miejscu należy zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano, że zawarte w akcie notarialnym oświadczenie woli w zakresie ceny, jako składowym elemencie umowy, której ważność ustawa uzależnia od zachowania szczególnej formy, nie może być podważane, bowiem prowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności w rozumieniu art. 247 k.p.c. (por. wyrok z dnia 7 sierpnia 1997 r., I CKN 214/97, niepubl., postanowienie z dnia 7 stycznia 1998 r., III CKN 307/97, OSNC 1998, nr 9, poz. 135, wyrok z dnia 12 października 2001 r., V CKN 631/00, OSNC 2002, nr 7-8, poz. 91, wyrok z dnia 27 kwietnia 2004 r., II CK 191/03, niepubl.).

Stanowisko przedstawione w tych orzeczeniach należy co do zasady podzielić, skoro cena sprzedaży udziałów w spółce stanowi istotny składnik umowy, stanowiąc obok określenia stron umowy i jej przedmiotu essentialia negotii (art. 535 k.c.).

Stanowisko to doznaje wszakże wyjątku w wypadku, w którym wprowadzenie do umowy elementu ceny służy jedynie wywołaniu pozornego skutku w postaci odpłatności czynności prawnej, która de facto stanowiła czynność nieodpłatną. W ocenie Sądu Apelacyjnego o pozorności umowy decyduje się na podstawie analizy całokształtu okoliczności, w jakich była zawarta i co za tym idzie badania także sytuacji, w której cena w rzeczywistości nie stanowiła przedmiotu świadczenia, gdyż takowy nie istniał (co usprawiedliwia ocenę takiego faktu w ramach postępowania - jako nie objętego dyspozycją art. 247 k.p.c., skoro nie wpływa na szczególną formę zbycia udziałów przewidzianą art. 180 k.s.h.), natomiast nie obejmuje wypadków w których nie budzi wątpliwości, że cena jako taka stanowiła przedmiot uzgodnień stron, a jedynie została zaniżona.

Należy wskazać, że ustawa uzależnia ważność umowy zbycia udziałów (np. w formie sprzedaży albo w postaci darowizny) w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością od zachowania szczególnej formy (art. 180 k.s.h.), to w formie tej musi być wyrażona co najmniej istotna treść umowy dotycząca przeniesienia praw i podmiotów w niej uczestniczących. W konsekwencji należy uznać, że o ile samo zniżenie w umowie adekwatnej ceny sprzedaży (jeżeli istotnie miało to miejsce, czego jednak w stanie faktycznym sprawy nie ustalono, a ciężar dowodu w tym zakresie obciążał powoda – art. 6 k.c.) nie świadczy o prowadzącej do nieważności z przyczyny pozorności umowy, to fakt wprowadzenia elementu nierzeczywistego w postaci „ceny” świadczyć może o ukryciu pod umową sprzedaży umowy nieodpłatnej np. darowizny. Ostatnia z okoliczności może stanowić zatem przedmiot ustaleń i oceny sądu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - ujawnienie w umowie ceny oznaczać może jej wprowadzenie do treści czynności prawnej jedynie dla wywołania pozoru czynności zbycia udziałów w drodze odpłatnej czynności prawnej, podczas gdy umowa ta takiego charakteru nie posiadała.

W tym zakresie powód wskazał na trzy - z których dwie jak się wydaje niewątpliwe - okoliczności, które miały uwiarygadniać jego twierdzenie o pozorności czynności;

- pierwsza (niekwestionowana) dotyczyła związku (partnerskiego) stron umowy, które wątpliwym czyniło dokonanie sprzedaży udziałów między tymi osobami;
- druga związana była z brakiem rzeczywistej potrzeby pozyskania środków przez ojca powoda, które nie były konieczne na leczenie ojca powoda;
- trzecia (niekwestionowana) dotyczyła formy zapłaty za nabywane udziały, która dokonana została w formie gotówkowej i to ze środków mających pochodzić z pożyczki udzielonej przez brata pozwanej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – nie budzi wątpliwości w sprawie fakt, że ojciec powoda nie był osobą życiowo niezaradną (art. 231 k.p.c.), co przekłada się na uprawniony wniosek, iż znał zasady obrotu środkami finansowymi w sprawach związanych ze zbywaniem posiadanych dóbr i wiedział tak o skutkach dokonywanej czynności, jak i jej znaczeniu dla stosunków jego osoby z rodziną (co tłumaczy milczenie w relacjach z powodem czy innymi o fakcie zawarcia umowy). A zatem w warunkach niewątpliwej woli pozbycia się majątku na rzecz pozwanej, ojciec powoda winien podjąć takie naturalne działania, które w odbiorze zewnętrznym nie powinny wywoływać wątpliwości, co do skuteczności prawnej tych czynności. Obrót gotówką w wysokości 200 000 zł (jako wartości stanowiącej ekwiwalent za sprzedawane udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością) należy do czynności zwyczajowo uznawanych za obrót znacznymi walorami i jako taki nie pozostaje bez wpływu na sytuację majątkową sprzedawcy a każda operacja gotówkowa w takiej sytuacji wywołuje racjonalne wątpliwości, także w kontekście źródeł pochodzenia środków, po stronie kupującego, a co zatem idzie oceny legalności takiej czynności prawnej.

Gdyby zatem ojciec powoda chciał uzyskać i uzyskał wartość wynikającą z umowy, to przy ustalonych przez Sąd I instancji kosztach działalności spółki nie byłoby uzasadnienia dla dokonania obrotu tymi walorami w drodze

czynności gotówkowej. Jak uczy bowiem doświadczenie życiowe operacje finansowe dla dokonania takich czynności dokonuje się w formie bezgotówkowej poprzez stosowne czynności przelewu bankowego (co czyni taką czynność transparentną). W tym zakresie wyjaśnienia pozwanej jawią się jako niewiarygodne, tym bardziej, gdy się uwzględni stan zdrowia ojca powoda i fakt, że na nieodległą od daty zaskarżonej czynności datę otwarcia spadku nie stwierdzono w masie spadkowej powyższych środków chociażby w nieznacznej jej części, a brak jest podstaw faktycznych pozwalających powiązać dokonaną darowiznę ze strony ojca na rzecz powoda w wysokości 90 000 zł z mającą mieć miejsce sprzedażą.

Także skutek prawny umowy pożyczki zawartej między pozwaną a jej bratem w świetle przepisów ustawy z 28 lipca 1983r. o podatku od spadków i darowizn (w brzmieniu z daty czynności Dz.U.2009.93.768) łączył się z możliwością uniknięcia obowiązku podatkowego, skoro na mocy art. 4 a ust. 1 pkt. 2 tej ustawy pożyczkobiorca był zwolniony od podatku, a jedyny wymóg, z jakim łączył się ów skutek dotyczył dokonania czynności w operacji bankowej. Z punktu zatem widzenia obserwatora zewnętrznego jest całkowicie nieracjonalne zachowanie brata pozwanej i pozwanej związane z zawieraniem umowy pożyczki i nie podejmowaniem działań zmierzających do legalnego uniknięcia powinności podatkowej. Uznanie ze strony Sądu I instancji miarodajności dokumentu prywatnego w postaci umowy pożyczki z daty poprzedzającej zaskarżone czynności (k.75 akt) pomija oba aspekty zachowania tak ojca powoda, jak i brata pozwanej, które w świetle doświadczenia życiowego wskazują na istnienie porozumienia (tajnego) niedostrzeganego dla zewnętrznego obserwatora, a związanego ze stworzeniem wyłącznie pozorów (i to nieudolnie) mających świadczyć o posiadaniu przez pozwaną środków, z którymi tak naprawdę nie wiadomo co się działo i które w rzeczywistości nie stanowiły przedmiotu obrotu. Tezy bowiem pozwanej, jakoby środki te po ich wypłaceniu przez pozwaną swojemu życiowemu partnerowi zostały następnie rozdysponowane przez ojca powoda w okresie jego choroby nie wytrzymują krytyki.

O częściowej trafności zarzutu apelacji, związanego naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. świadczą zatem powyższe okoliczności, skoro się uwzględni powyższe zachowania tak ojca powoda, jak i brata pozwanej, w kontekście wysokości powyższej kwoty i faktu niewykazania przez pozwaną, kto w okresie leczenia ojca powoda (osoby bardzo bliskiej pozwanej) mógłby otrzymać wynagrodzenie w tak znacznej wysokości za opiekę medyczną. Z tych też względów nie podziela Sąd Apelacyjny oceny Sądu I instancji, że zeznania św. P. C., były rzeczowe, logiczne i pozbawione sprzeczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego – nie budzi wątpliwości pozorność umowy pożyczki zawartej przez pozwaną z jej bratem. Nie bez znaczenia jest i to, że do dokonania ustalonej w sprawie darowizny 90 000 zł na rzecz powoda doszło w świetle ustaleń Sądu I instancji w okresie przed śmiercią ojca powoda. A zatem w okresie, kiedy źródłem posiadanych pieniędzy przez niego mogły być także finalizowane przez spółkę transakcje, a posiadane przez spółkę środki pozostawały w faktycznym zarządzie pozwanej i jej partnera, a ojca powoda. Ten splot wszystkich wydarzeń wskazuje zatem, że nie ma podstaw dla kategoriycznego stwierdzenia, że darowizna ta pochodziła z pieniędzy ojca powoda otrzymanych od pozwanej. Trudno też zaakceptować tezę, że osoby bliskie – ojciec powoda i pozwana – realizują między sobą transakcje w formie odpłatnej, gdy tak naprawdę w sferze faktycznej pozostawały one w sytuacji, którą powszechnie określa się mianem konkubinatu, którego jedną z cech jest wspólność celu podejmowanych działań, realizowanego w ramach tzw. „wspólnego portfela”. Powyższe rozważania prowadzą Sąd Apelacyjny do wniosku odmiennego od zaprezentowanego w motywach zaskarżonego wyroku, a to zawartego w stwierdzeniu, iż umieszczenie w umowie zbycia udziałów ceny wywoływać miało jedynie pozory odpłatnej czynności prawnej, jako zdziałanej między jej stronami w sytuacji, w której czynność ta była nieodpłatna. Niewątpliwie natomiast wolą ojca powoda było pozbycie się udziałów w spółce na rzecz pozwanej, jako jego partnerki życiowej (art. 60 k.c.). Okoliczność ta nie została podważona przez powoda żadnym z dowodów, a dokonana w tym zakresie oceną dowodów przez Sąd I instancji uznać należy za bezbłędną (co pozwala uznać Sądowi Apelacyjnemu poczynione w tym zakresie ustalenia faktyczne za własne). Eliminacja z kolei ceny, jako elementu zaskarżonej umowy wywołuje ten skutek, że ukryta umowa pozwanej i ojca powoda odpowiada instytucji umowy darowizny. Także i forma ukrytej czynności prawnej nie uchybia przepisom prawa (art. 180 k.s.h.), co pozwala uznać rozważania prawne Sądu I instancji w tym zakresie za bezbłędne, a przy braku doniosłych zarzutów apelacji powoda i stanowiska procesowej pozwanej, zbędnym czyni ich powtarzanie w motywach niniejszego orzeczenia, zwłaszcza w kontekście poczynionych na wstępie uwag o charakterze materialnoprawnym

Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego wnioszek, że powództwo zostało uwzględnione w połowie, co przy zakresie ponoszonych w sprawie kosztów uzasadnia przyjęte w wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c. Konsekwencją tego rozstrzygnięcia jest bezzasadność zażalenia pozwanej, które dotyczyło odmiennego od obecnego stanu prawnego związanego z rozstrzygnięciem sporu stron przez Sąd I instancji. Jedynie na marginesie należy zauważyć, że w ocenianej sprawie fakt zbycia udziałów objęty był tajemnicą także ze strony pozwanej do czasu otwarcia spadku po jej partnerze życiowym, co w warunkach – jak się twierdzi – uporządkowanych na tamtą datę relacji występujących między powodem, pozwaną i ojcem powoda (na co dzień przebywających w bliskim sąsiedztwie) usprawiedliwiało poddanie sprawy niniejszej pod rozstrzygnięcie sądu, z racji jak się ostatecznie okazało usprawiedliwionych wątpliwości powoda, co do pozornego charakteru umowy sprzedaży udziałów w opisanej spółce.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. prawo o adwokaturze (Dz.U.2015.615 j.t.) oraz § 2 ust. 3 i § 6 pkt 7, a nadto § 13 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. 2w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013r. t.j. poz. 461).

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Wojciech Kościółek SSA Marek Boniecki